

Sygn. akt VIII **Pa 191/17**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Andrzejewska
Sędziowie:	SSO Patrycja Bogacińska-Piątek (spr.) SSR del. Magdalena Kimel
Protokolant:	Ewa Gambuś

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2018r. w Gliwicach

sprawy z powództwa H. N. (N.)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. Zakładowi (...) w T.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 13 września 2017 r. **sygn. akt** IV P 415/16

1) oddala apelację;

2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

(-) SSR del. Magdalena Kimel (-) SSO Małgorzata Andrzejewska (-) SSO Patrycja Bogacińska-Piątek (spr.)

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt VIII Pa 191/17

UZASADNIENIE

Powód H. N. domagał się zasądzenia od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej Zakładu (...) w T. kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie tytułem zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne w związku z następstwami zdrowotnymi wypadku przy pracy z 5 marca 2013r.

W uzasadnieniu powód wskazał, iż w dniu 5 marca 2013r. będąc pracownikiem pozwanej doznał wypadku przy pracy, w wyniku którego przeszedł zawał serca, który wywołał zatrzymanie krążenia. Zdarzenie Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach uznał za wypadek przy pracy. Powód wskazał, iż przed wypadkiem był zdrowy, nie chorował, a obecnie ma wszczepiony kardiowerter – defibrylator, co pogorszyło komfort jego życia. Powód wskazał, iż w wyniku wypadku z 5 marca 2013r. doznał nie tylko rozstroju zdrowia, ale wypadek wiązał się również z ujemnymi przeżyciami psychicznymi związanymi z obawą o własne życie i stan zdrowia oraz przyszłość, tym bardziej że dożywotnio zmuszony jest funkcjonować ze wszczepionym kardiowerterem.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu pozwana podniosła, iż roszczenie powoda uległo przedawnieniu, gdyż pozew został wniesiony po upływie 3-letniego okresu od wypadku a nadto powód nie wykazał na czym polega wina, związek przyczynowy między wypadkiem przy pracy a szkodą, co stanowi niezbędne przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanej. Zdaniem pozwanej do wypadku doszło wskutek wystąpienia czynnika zewnętrznego (osy), w czasie pracy za wystąpienie którego pracodawca nie może ponosić odpowiedzialności oraz przyczyny tkwiącej w organizmie powoda tj. uczulenie na jad owada.

W kolejnym piśmie procesowym powód zarzut przedawnienia uznał za niezasadny. Wskazał, iż mógł wystąpić o zadośćuczynienie dopiero po uzyskaniu świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Wtedy dopiero tj. w czerwcu 2016r. zapadła decyzja o wysokości przyznanego powodowi odszkodowania. Podkreślił ponadto, iż sprawa wypadku powoda miała bardzo nietypowy charakter, a w toczącym się postępowaniu o uznaniu zdarzenia z 5 marca 2013r. za wypadek przy pracy pozwana konsekwentnie zaprzeczała, by stanowił ono taki wypadek, kierowała się jedynie własnym interesem, próbując zrzucić z siebie odpowiedzialność, czym w ocenie powoda naruszyła obowiązujące ją zasady współżycia społecznego.

W odpowiedzi na pismo powoda pozwana jego stanowisko w zakresie podniesionego przez nią zarzutu przedawnienia uznała za niezasadne. Podkreśliła, iż odpowiedzialność pracodawcy na gruncie przepisów prawa cywilnego jest niezależna od odpowiedzialności gwarancyjnej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Pozwana podniosła, iż powództwo o ustalenie zdarzenia za wypadek przy pracy nie przerywa biegu przedawnienia o związane z tym wypadkiem roszczenia pieniężne oparte na przepisach prawa cywilnego.

Na rozprawie w dniu 13 grudnia 2016 roku pełnomocnik powoda wskazał, iż winą pracodawcy było niezapewnienie powodowi należytych warunków pracy, pozwana nie zapewniła powodowi pracy w bezpiecznych warunkach.

W kolejnych pismach procesowych strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska.

Wyrokiem z dnia 13 września 2017r. sygn. akt: IV P 415/16 Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach w pkt 1 zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 12.200 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 października 2016r. do dnia zapłaty, oddalając w pkt 2 powództwo w pozostałym zakresie. W pkt 3 wyroku Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach ustalił opłatę od pozwu w kwocie 500 zł, zaś w pkt 4 nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 zł tytułem części opłaty od pozwu, od uiszczeniu której powód jest zwolniony. W pkt 5 wyroku zniesiono wzajemnie koszty zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok Sąd Rejonowy wydał w oparciu o następujący stan faktyczny:

Powód u pozwanej był zatrudniony w okresie od 1 czerwca 1990r. do dnia 19 maja 2014r., przy czym na kolei pracował nieprzerwanie od 1973r.

Przed dniem 5 marca 2013r. powód był zatrudniony u pozwanej na stanowisku specjalisty automatyka sterowania ruchem kolejowym, po powrocie do pracy ze zwolnienia lekarskiego pracował na stanowisku starszego rzemieślnika.

Pozwana rozwiązała z powodem umowę o pracę na mocy porozumienia stron.

W dniu 5 marca 2013r. powód wraz z kierownikiem brygady S. W. na stacji T. usuwali usterki w urządzeniach na odcinku torów. Powód w celu zlokalizowania usterki otworzył metalową, zamykaną dwoma kluczami szafę kablową znajdującą się przy torach, dokonywał w niej pomiarów wkładając rękę do środka szafy. Po wykonaniu zadania powód zamknął szafę i pozostał przy torach celem wykonania dalszych czynności. Po chwili poczuł, że coś chodzi mu pod rękawem odzieży po ręce. Powód odchylił mankiet kurtki i spod niego wyleciał owad. Na żyłę lewej ręki powód zauważył ślad po ukąszeniu. Powód wyciągnął żądło owada i udał się do budynku nastawni, zapalił e-papierosa. Po kilku minutach stracił przytomność. Powód nie reagował na wołanie współpracowników, zaczął sinieć, S. W. rozpoczął reanimację, powód nie oddychał. Z. H. wezwał pogotowie, które przyjechało po około 20 minutach. Podczas reanimacji przywrócono powodowi oddech. Załoga pogotowia ratunkowego kontynuowała reanimację za pomocą defibrylatora. Powoda przewieziono do szpitala w G., gdzie rozpoznano u niego stan po nagłym zatrzymaniu krążenia w przebiegu migotania komór. W tym samym dniu powód został przewieziony do (...) Centrum (...) w Z., gdzie wykonano koronarografię, w której nie stwierdzono istotnych przewężeń w tętnicach wieńcowych. Powód w szpitalu w Z. przebywał 7 dni. W dalszych badaniach nie stwierdzono również jednoznacznych cech obecności aktywnego procesu zapalnego mięśnia sercowego. W ramach prewencji jako zabezpieczenie przed ewentualnym ponownym wystąpieniem migotania komór powodowi wszczepiono na stałe kardiowerter - defibrylator.

W wykonanych w dniu zdarzenia badaniach koronarograficznych nie stwierdzono zmian w tętnicach wieńcowych. Nie stwierdzono również uszkodzenia funkcji lewej komory serca oraz cech procesu zapalnego. Na tej podstawie biegły sądowy z zakresu kardiologii uznał, że u powoda wystąpił zawał serca i w jego następstwie zatrzymanie krążenia a spowodowane to zostało użądleniem przez owada. Zdaniem biegłego doszło u powoda do alergicznego zawału serca.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu zdarzenia powód był ubrany w ocieplaną kurtkę, którą dostał z zakładu pracy. Rękaw kurtki zakończony był guzikiem i miał rozcięcie przy mankiecie, takie charakterystyczne jak w męskich koszulach do garnituru. Powód miał rękawice ochronne sięgające do wysokości przegubu ręki. Rozcięcie na rękawie kurtki jest powyżej guzika, rękawice nie zakrywały rozcięcia. Pod kurtką powód miał podkoszulek z długim rękawem, który jednak, w wyniku sprania, sięgał do przedramienia, na podkoszulek powód miał założoną koszulę w kratę posiadającą mankiet z rozcięciem zapinany na guzik.

Przed zdarzeniem powód wielokrotnie bywał w T., bywał tam dwa lub trzy razy w tygodniu wykonując podobne prace jak w dniu zdarzenia.

W odległości 100 metrów od nastawni i szafy kablowej już od lat znajduje się wielka pasieka, okoliczni mieszkańcy mają ule, stąd w tym rejonie zawsze była większa ilość owadów.

Od dnia zdarzenia powód jest pod stałą opieką kardiologa w Centrum (...) w Z.. Dwa razy w roku ma badania kardiowertera, bierze leki zabezpieczające, żeby serce równo pracowało. Na stałe zażywa B., Potas, A.. Nie był na rehabilitacji. Lekarz wystąpił o rehabilitację, ale jej nie przyznano.

Na zwolnieniu lekarskim po wypadku powód był przez 5,5 miesiąca.

Po wszczepieniu kardiowertera powoda przez około miesiąc bolał lewy bark.

Po zdarzeniu z 5 marca 2013r. powód wrócił do pracy w sierpniu 2013r. ale nie mógł już pracować jako automatyk w polu elektrycznym i mieć styczność z elektryką z uwagi na wszczepiony kardiowerter. To się wiązało z utratą części zarobków, bowiem pozwany przeniósł go do pracy na gorzej płatne stanowisko starszego rzemieślnika do warsztatu. Nie miał już dodatku za pracę uciążliwą i niebezpieczną, a od maja 2014r. poszedł na emeryturę. Obecnie jest na emeryturze. Miesięcznie otrzymuje 2.006 zł netto świadczenia emerytalnego.

Powód starał się w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych o odszkodowanie w związku z wypadkiem. ZUS uznał zdarzenie z dnia 5 marca 2013 roku za wypadek przy pracy i przyznał powodowi decyzją z dnia 7 czerwca 2016 roku odszkodowanie w wysokości 7.800 zł za 10% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Zakład pracy nie wyrównał powodowi chorobowego do 100% wynagrodzenia.

Powód przed wytoczeniem niniejszego powództwa nie starał się wcześniej o zadośćuczynienie.

Powód lubił swoją pracę, w jego ocenie mógłby nadal pracować w zawodzie, w firmie zewnętrznej zatrudniającej emerytów.

Powód przed zdarzeniem był zdrowy, nigdy nie chorował, nie miał problemów z sercem. Miał dobrą wydolność, nigdy nie leczył się u kardiologa. W badaniach wykonanych w szpitalach bezpośrednio po zdarzeniu nie stwierdzono u powoda zmian w tętnicach wieńcowych, nie stwierdzono również uszkodzenia funkcji lewej komory serca oraz cech procesu zapalnego, co świadczy o tym, że stan zdrowia powoda przed zdarzeniem był dobry i nie miał on choroby wieńcowej. Powód lubił jeździć na rowerze, czasem pomagał dzieciom. Starał się dorabiać, obecnie tego nie robi. Oszczędza swoje zdrowie prowadząc oszczędny tryb życia. Nie wiedział także, że ma uczulenie na jad owadów.

Żona powoda jest na emeryturze. Powód mieszka w Ż.. Na badania kontrolne przyjeżdża do Z., gdzie miał wszczepiony kardiowerter, czasem chodzi prywatnie do lekarza kardiologa.

Pozwany zakład odmówił uznania powodowi zdarzenia za wypadek przy pracy, w związku z czym powód wystąpił do sądu w kwietniu 2014r. o ustalenie, iż zdarzenie z 5 marca 2013r. było wypadkiem przy pracy. Sprawa zawisła pod sygn. IV P 86/13. Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 27 marca 2015r., od którego apelację złożył zakład pracy powoda, potwierdzonym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 10 grudnia 2015r., sygn. akt VIII Pa 127/15 sprostowano protokół powypadkowy z 28 marca 2013r. numer (...) ustaleń okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy w ten sposób, że uznano zdarzenie z 5 marca 2013r. za wypadek przy pracy. Dopiero po tym wyroku powód mógł złożyć do ZUS wnioski o przyznanie mu jednorazowego odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu w związku z wypadkiem przy pracy. I jak już wyżej zaznaczono takie odszkodowanie mu przyznano w kwocie 7.800 zł za 10% uszczerbek na zdrowiu.

Sąd Rejonowy ustalił, że obecnie pracodawca zaopatrzył pracowników w inne kurtki robocze, gdzie rękaw jest wykończony rzepem i można ściągnąć mankiet, nie ma już rozcięcia.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie akt sprawy IV P 86/13, akt osobowych powoda, akt powypadkowych, zeznań powoda (k. 90v – 92).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że roszczenia powoda zasługują na częściowe uwzględnienie.

Sąd I instancji wskazał, iż podstawę prawną powództwa stanowił art. 445 § 1 k.c., art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 5 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Sąd Rejonowy, przytaczając art. 442¹ § 1 k.c., uznał podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia za uzasadniony, jednakże w tak wyjątkowych okolicznościach jak w przedmiotowej sprawie powoływanie się na zarzut przedawnienia stanowiłby nadużycie prawa. Sąd wskazał, że rzeczywiście bieg terminu przedawnienia roszczenia powoda rozpoczął się już w dniu 5 marca 2013r., kiedy to powód został ukąszony przez owada i w związku z tym przeszedł alergiczny zawał serca. W tym dniu powód mógł dowiedzieć się zarówno o szkodzie, jak i jej sprawcy. Jedynie w tym czasie mógł nie znać rozmiarów szkody i jej następstw. Powód wystąpił z powództwem o zadośćuczynienie w październiku 2016r, zaś jego roszczenie uległo przedawnieniu w marcu 2016r., zatem powód spóźnił się o 7 miesięcy, co – w ocenie Sądu Rejonowego – nie stanowi bardzo dużej zwłoki. Sąd I instancji podkreślił, że zakład pracy po zdarzeniu z 5 marca 2013r. nie uznał go za wypadek przy pracy i próbował uniknąć odpowiedzialności. Dlatego właśnie powód zdecydował się na wytoczenie powództwa w zakresie sprostowania protokołu powypadkowego. Postępowanie w tej sprawie toczyło się właściwie od kwietnia 2013r. do 10 grudnia 2015r., kiedy to Sąd Okręgowy w Gliwicach oddalił

apelację pracodawcy powoda od wyroku tutejszego Sądu z dnia 27 marca 2015r., sygn. akt IV P 86/13 uznającego zdarzenie z 5 marca 2013r. za wypadek przy pracy.

Zdaniem Sądu I instancji można więc uznać, iż powód mógł pozostawać w błędzie co do rozpoczęcia się biegu przedawnienia roszczenia i daty dowiedzenia się o szkodzie i jej sprawcy. Działania pozwanej przedłużającej postępowanie sądowe w sprawie IV P 86/13 mogły wprowadzić powoda w błąd, iż do chwili prawomocnego orzeczenia nie spełniał przesłanek umożliwiających mu wytoczenie powództwa o zadośćuczynienie. W ocenie Sądu Rejonowego potwierdza to również tryb w jakim powód zwrócił się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wypłatę jednorazowego odszkodowania, a zwłaszcza data wniosku. Mianowicie powód dopiero po uprawomocnieniu się wyroku tutejszego Sądu w przedmiocie uznania zdarzenia z dnia 5 marca 2013r. za wypadek przy pracy wniósł o wypłatę odszkodowania, co uczynił w lutym 2016r. Zatem – w ocenie Sądu I instancji – można przypuszczać, że pozwany pozostawał w błędzie, iż od chwili uznania prawomocnym wyrokiem Sądu zdarzenia z dnia 5 marca 2013r. za wypadek przy pracy rozpoczął się bieg przedawnienia roszczeń związanych ze zdarzeniem. Dla niniejszej sprawy nie jest ważna kolejność zgłoszonych roszczeń, a okoliczność dlaczego powód o zadośćuczynienie nie wniósł zaraz po wyjściu ze szpitala, tylko zwlekał z powództwem w tym zakresie. W ocenie Sądu Rejonowego nie było to działanie związane z niedbalstwem powoda, czy też jego lekkomyślnością. Sąd Rejonowy podkreślił, że powód pracując u pozwanej kilkadziesiąt lat, rzetelnie wykonywał swoje obowiązki i tego samego oczekiwał od pracodawcy, zatem w sytuacji kiedy pozwana nie uznała zdarzenia z 5 marca 2013r. za wypadek przy pracy i w toku postępowania sądowego próbowała za wszelką cenę uwolnić się od odpowiedzialności, mógł poczuć się skrzywdzony i rozgoryczony i niepewny, czy rzeczywiście to pozwana jest odpowiedzialna za zdarzenie z dnia 5 marca 2013r. Sąd I instancji zaznaczył, iż mimo takiego postępowania pozwanej powód nie prezentował nigdy postawy roszczeniowej wobec pracodawcy. Nie próbował uzyskać korzyści majątkowych w związku ze zdarzeniem z dnia 5 marca 2013r., w wyniku którego utracił dotychczasowe, lepiej płatne stanowisko pracy u pozwanej i stał się osobą przewlekle chorą z 10% uszczerbkiem na zdrowiu. Nie domagał się wyrównania zasiłku chorobowego, a pozwana dobrowolnie również takiego wyrównania nie dokonała. Nie wystąpił nigdy przeciwko pracodawcy z powództwem o rentę wyrównawczą choć mógł z takim żądaniem wystąpić już w momencie gdy po zakończeniu leczenia wrócił do pracy u pozwanego na gorsze niż płatne stanowisko pracy.

Zdaniem Sądu Rejonowego powoływanie się pozwanej na przedawnienie stanowi przejaw nadużycia prawa, zatem, kierując się zasadami współzycia społecznego, powodowi należy się zadośćuczynienie za doznaną krzywdę mimo, iż jego roszczenie uległo w marcu 2016r. przedawnieniu.

Sąd I instancji wskazał, że powód doznał rozległego zawału serca z powodu ukąszenia przez owada, za co na zasadzie ryzyka odpowiada pozwana. Zaznaczył, że podczas wykonywania swoich obowiązków służbowych w dniu 5 marca 2013 r. powód nie był właściwie zabezpieczony, co pozwana w zasadzie przyznała wymieniając pracowniczą odzież ochronną na model o innym kroju, uniemożliwiający dostanie się czegokolwiek pod rękaw bluzy czy kurtki. Tak więc nie można tu mówić o braku winy po stronie pozwanej. Gdyby bowiem powód wykonywał prace w innej kurtce zabezpieczającej go przed dostaniem się owada pod spód rękawa to do zdarzenia by nie doszło.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż pozwana jako przedsiębiorstwo jest podmiotem profesjonalnym i winna zabezpieczyć właściwie swoich pracowników wykonujących zlecane przez nią zadania. Odzież powinna być dobrana w sposób wykluczający wszelkie negatywne zdarzenia mogące pojawić się podczas wykonywania obowiązków pracowniczych. Sąd Rejonowy wskazał, że pozwana doskonale wiedziała o sąsiadujących ze stacją w T. ulach i pasiekach, zatem mogła przewidzieć, iż w okolicach stacji będzie pojawiała się niestandardowa liczba owadów. Powinna zatem dostosować odzież do odmiennych, niż zwykle warunków zwłaszcza, że powód na stacji w T. bywał stosunkowo często, nawet trzy razy w tygodniu.

Sąd I instancji uznał, że powód nagle z zupełnie zdrowej osoby, nie mającej żadnych problemów zdrowotnych po zdarzeniu z dnia 5 marca 2013r. stał się stałym pacjentem kardiologicznym ze wszczepionym w okolice serca urządzeniem zabezpieczającym go przed migotaniem komór serca. Prócz wskazanych powyżej negatywnych skutków zdarzenia, powód odczuwał szereg dolegliwości bólowych, bolał go przez dłuższy czas bark, przeżył zabieg wszczepienia kardiowertera i musi do końca życia zażywać leki. Trudno zatem sobie wyobrazić, aby taka sytuacja nie

miała negatywnego wpływu na stan psychiczny i samopoczucie powoda, kiedy powód nie był pewny o swoją przyszłość, zmuszony był do zmiany stanowiska pracy na mniej zyskowne, a obecnie musi stale uważać na swoje zdrowie i nie może już wykonywać szeregu prac, w tym dorabiać sobie w zawodzie elektryka, a przed wypadkiem to robił.

Sąd Rejonowy wskazał, że dla rozstrzygnięcia sprawy duże znaczenie ma również okoliczność, iż zakład pracy nie poczuwał się i nie poczuwa nadal do odpowiedzialności, traktując swojego oddanego i wieloletniego pracownika w sposób niezwykle cyniczny. Podkreślić należy, iż pozwana nie poniosła jak dotąd żadnych negatywnych konsekwencji zdarzenia z dnia 5 marca 2013r. Powód nie zwracał się do pozwanej z prośbą o wypłatę jakichkolwiek świadczeń. Jedyne co uzyskał to odszkodowanie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w kwocie 7.800 zł.

Ostatecznie Sąd I instancji uznał, że sytuacja powoda wywołana wypadkiem przy pracy na tyle niekorzystnie wpłynęła na jego życie i obecne samopoczucie, iż nie sposób odmówić mu chociażby częściowego zadośćuczynienia za doznane w związku z tym wypadkiem cierpienia. Kierując się zatem dyspozycją zawartą w treści art. 5 k.c. oraz biorąc pod uwagę okoliczność, iż powód otrzymał już od ZUS częściową rekompensatę za zdarzenia z dnia 5 marca 2013r. Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 12.200 zł, w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o art. 481 k.c., natomiast o kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 i 100 i 102 k.p.c. zasądzając od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 zł tytułem części opłaty od pozwu, od której uiszczenia powód był zwolniony, zaś koszty zastępstwa procesowego zniesiono wzajemnie między stronami.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części – w zakresie rozstrzygnięć zawartych w jego pkt 1, 4 i 5.

Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzuciła w pierwszej kolejności naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na nieuprawnionym przyjęciu, iż:

- pozwana ponosi winę w zdarzeniu z 5 marca 2013r. polegającą na wyposażeniu powoda w odzież, która nie spełniała swojej funkcji ochronnej, które to Sąd I instancji poczynił wyłącznie na podstawie treści zeznań powoda, bez uwzględniania całości materiału dowodowego;
- wymiana odzieży ochronnej pracowników na nową przez pozwaną stanowiła o przyznaniu, że odzież, z której korzystał powód w dniu 5 marca 2013r. nie spełniała funkcji ochronnej, podczas gdy pozwana wymienia odzież ochronną pracowników w sposób rutynowy w miarę zapotrzebowania z uwagi na upływ okresu używania i zatrudnienie nowych osób, przy nie zmienionych cechach odzieży;
- między krojem kurtki, którą powód miał na sobie w dniu 5 marca 2013r., a ukąszeniem przez owada istnieje adekwatny związek przyczynowy, a w szczególności poprzez przyjęcie, iż zastosowanie kurtki z innymi rękawami uchroniłoby powoda przed wypadkiem z dnia 5 marca 2013r.

W dalszej kolejności pozwana zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędną kwalifikację pracodawcy jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody oraz krzywdy doznanej przez powoda jako pozostającej w normalnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa;
- art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez jego niezastosowanie dla oceny odpowiedzialności pozwanej za doznaną przez powoda krzywdę;
- art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i art. 300 k.p. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyznaniu powodowi zadośćuczynienia, w sytuacji gdy działania pozwanej w związku z wypadkiem powoda przy

pracy z dnia 5 marca 2013r. nie cechowały się ani zawinieniem, ani bezprawnością, a nadto z uwagi na przyznanie powodowi zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości;

- art. 5 k.c. poprzez jego niezasadne zastosowanie i błędne uznanie, że podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia dochodzonego przez powoda roszczenia stanowił nadużycie prawa podmiotowego.

W oparciu o tak przedstawione zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania za I instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji pozwana wskazała, że Sąd I instancji przekroczył granicę swobodnej oceny dowodów i bezrefleksyjnie przyjął wersję zdarzeń prezentowaną przez powoda oraz sformułowane przez stronę powodową oceny w zakresie zawinienia po stronie pozwanej. Podkreśliła, że kurtka, którą miał na sobie powód w dniu wypadku stanowi należyty ubiór ochronny, adekwatny do rodzaju wykonywanej pracy, spełniający wymogi bezpieczeństwa i higieny pracy – rękaw kurtki zakończony mankietem zapinanym na guzik stanowi rozwiązanie typowe, w zupełności zabezpieczające ręce pracownika. Jednocześnie zaznaczyła, że nie jest możliwe wyeliminowanie każdego możliwego zagrożenia ze strony czynników zewnętrznych w przypadku pracowników zatrudnionych „w terenie”, a uchronienie przed użądleniami owadów byłoby możliwe dopiero w razie zastosowania specjalistycznego kombinezonu pszczelarskiego, co byłoby zupełnie nieproporcjonalne do zagrożenia związanego z ewentualnymi użądleniami. W ocenie pozwanej błędny jest zatem wniosek Sądu I instancji, zgodnie z którym między krojem kurtki, którą miał na sobie powód w dniu wypadku, a użądleniem przez owada istnieje adekwatny związek przyczynowy.

W dalszej części uzasadnienia apelacji pozwana wskazała, że postępowanie pozwanej winno być oceniane według reżimu odpowiedzialności na zasadzie winy, a nie na zasadzie ryzyka – Sąd Rejonowy błędnie zakwalifikował pozwaną jako przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, o którym mowa w art. 435 § 1 k.c., a doznaną przez powoda szkodę jako pozostającą w związku przyczynowym z ruchem takiego przedsiębiorstwa. Podniosła, że dla powstania odpowiedzialności na podstawie art. 435 k.c. konieczne jest, aby przedsiębiorstwo wprawiane było w ruch za pomocą sił przyrody, tj. przy wykorzystaniu energii elektrycznej, atomowej, paliw płynnych, pary, gazu itp., zaś wykorzystanie sił przyrody musi być dla przedsiębiorstwa warunkiem jego podstawowej działalności, a nie tylko być do tego pomocne. Pozwana zaznaczyła, iż nie jest przewoźnikiem kolejowym, natomiast jej rolą jest sprawowanie zarządu nad infrastrukturą kolejową, a zatem nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, a jedynie używa urządzeń wykorzystujących te siły. Wobec powyższego – w ocenie pozwanej – w przedmiotowej sprawie winien znaleźć zastosowanie reżim odpowiedzialności deliktowej na zasadzie winy, wynikający z art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p., a powód powinien wykazać, iż postępowanie pozwanej cechowało się bezprawnością i zawinieniem, czego – zdaniem pozwanej – nie można wykazać, ponieważ zapewniła ona bezpieczne warunki pracy.

Z ostrożności procesowej pozwana wskazała, iż zasądzone zadośćuczynienie w łącznej kwocie 20.000 zł (uwzględniające świadczenie z ZUS) zostało zawyżone, ponieważ uwzględniając obiektywne okoliczności jak konieczność poddania się przez powoda zabiegowi, czas hospitalizacji, okres przebywania na zwolnieniu lekarskim, konieczność wizyt kontrolnych u kardiologa, zmiana trybu życia i konieczność oszczędzania swojego zdrowia, kwota zadośćuczynienia nie powinna przekraczać łącznej kwoty 10.000 zł.

Pozwana podniosła również, że w zaskarżonym wyroku niezasadnie zastosowano art. 5 k.c., który to przepis ma charakter wyjątkowy i może być stosowany tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności. Korzystanie z zarzutu przedawnienia jest zaś zagwarantowane prawem i może być uznane za nadużycie prawa tylko wówczas, gdy w ogólnym odczuciu postępowania takiego nie można pogodzić z powszechnie respektowanymi normami współżycia społecznego. Zdaniem pozwanej w przedmiotowej sprawie takie wyjątkowe okoliczności nie zaistniały. Podkreśliła, iż wbrew twierdzeniom Sądu I instancji pozwana nie przedłużała postępowania, natomiast jej odmowa zakwalifikowania zdarzenia z 5 marca 2013r. jako wypadku przy pracy była uzasadniona tym, że co do zasady użądlenie przez owada nie może powodować zawału serca, za wyjątkiem niezmiernie rzadkich przypadków występowania zespołu (...), co

potwierdził dopiero biegły w postępowaniu sądowym. Nadto pozwana wskazała, że Sąd I instancji całkowicie pomiął fakt, iż postępowanie o uznanie za wypadek przy pracy zakończyło się wyrokiem Sądu II instancji na blisko 3 miesiące przed upływem terminu przedawnienia, co było wystarczającym czasem na przygotowanie i wniesienie powództwa, tym bardziej, że powód od początku postępowania o uznanie za wypadek przy pracy był reprezentowany przez profesjolanego pełnomocnika, co wyklucza możliwość zasłaniania się błędem co do terminu rozpoczęcia biegu przedawnienia.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji jako bezzasadnej podnosząc, że materiał dowodowy zebrany w sprawie, a w szczególności dowód z opinii biegłego wskazuje jednoznacznie związek przyczynowy między zdarzeniami, które wywołały u powoda skutki uszczerbku na zdrowiu.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył:

apelacja pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie.

Ustalenia faktyczne zostały dokonane prawidłowo i Sąd Okręgowy podziela je.

W niniejszej sprawie, wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy nie dopatrywał się naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone prawidłowo, a ocena zgromadzonego materiału dowodowego jest dokonana w sposób kompletny, zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd I instancji poczynił swoje ustalenia w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym o akta osobowe i powypadkowe powoda, akta sprawy IV P 86/13 oraz zeznania powoda, a nie jak twierdzi pozwana w sposób wybiórczy i bezrefleksyjny. Sąd Okręgowy wskazuje, że ocena materiału dowodowego należy do Sądu, zaś odmienna ocena materiału dowodowego dokonana przez pozwaną nie przesądza o słuszności stawianych przez nią zarzutów i nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, wyrażoną w tym przepisie, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie "wszechstronnego rozważenia zebranego materiału", a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Przepis art. 233 § 1 k.p.c. potwierdza zasadę swobodnej oceny dowodów, dokonywanej przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych. Ramy tej oceny wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego oraz zasadami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Prawidłowo Sąd Rejonowy ustalił, że powód 5 marca 2013r. podczas pracy doznał rozległego zawału serca z powodu użądlenia przez owada, przy czym użądlenie ułatwił krój kurtki otrzymanej od pracodawcy, który niewystarczająco zabezpieczał ręce pracownika. Wbrew temu co podnosiła pozwana w apelacji kurtka, którą miał na sobie powód w dniu wypadku, nie stanowiła należytego ubioru ochronnego, ponieważ jej rękaw zakończony był guzikiem i miał rozcięcie przy mankiecie, przez który owad mógł się dostać do rękawa. Powyższe potwierdza również fakt, iż po wypadku powoda pozwana wymieniła kurtki robocze z rękawem zakończonym guzikiem na kurtki z rękawem wykończonym rzepem, dzięki któremu można ściągnąć mankiet niwelując rozcięcie. W ocenie Sądu Okręgowego nie zasługuje na uwzględnienie tłumaczenie pozwanej, iż wskazana wyżej wymiana kurtek roboczych podyktowana jest rutynowymi czynnościami i aktualnymi trendami modowymi. Wręcz przeciwnie – fakt, iż wymiany odzieży dokonano po wypadku pracownika, świadczy o dążeniu pozwanej do wyeliminowania w przyszłości tego typu wypadków poprzez odpowiednie zabezpieczenie pracowników, czego nie uczyniono w przypadku powoda.

Sąd Okręgowy zgadza się z pozwaną, iż nie można całkowicie wyeliminować każdego możliwego zagrożenia ze strony czynników zewnętrznych, jednakże w przedmiotowej sprawie nie można zanegować uchybień pozwanej w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa pracy, ponieważ – jak trafnie zauważył Sąd Rejonowy – pozwana doskonale wiedziała o sąsiadujących ze stacją w T. ulach i pasiekach, zatem mogła przewidzieć, iż w okolicach stacji będzie pojawiała się niestandardowa liczba owadów i powinna dostosować odzież do odmiennych, niż zwykle warunków zwłaszcza, że powód na stacji w T. był stosunkowo często, nawet trzy razy w tygodniu. Nie jest przy tym, jak wskazuje pozwana,

konieczne zapewnienie specjalistycznego kombinezonu pszczelarskiego, ale z pewnością dobrać lepszej odzieży ochronnej, co jak wyżej wskazano, pozwana zaczęła wdrażać wymieniając kurtki robocze.

Wobec powyższego nie sposób odmówić adekwatnego związku przyczynowego między ruchem przedsiębiorstwa pozwanej, a szkodą poniesioną przez powoda. Zatem w tym zakresie zarzuty pozwanej są chybione.

W ocenie Sądu II instancji, wbrew podniesionym w apelacji zarzutom pozwanej, Sąd Rejonowy prawidłowo zakwalifikował pozwaną jako przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody i uznał, iż w przedmiotowej sprawie odpowiada ona zasadzie ryzyka zgodnie z art. 435 § 1 k.c. Jak wynika z tego przepisu prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W orzecznictwie podkreśla się, że ocena, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w art. 435 k.c., musi być dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na tej podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody. W szczególności należy w tym zakresie wskazać na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1977 r., w sprawie IV CR 216/77 (opublikowany w OSNCP z 1978 roku, nr 4, poz. 73), według którego prowadzący na własny rachunek kino nie ponosi odpowiedzialności za wywołaną przez ruch tego przedsiębiorstwa szkodę na osobie lub mieniu na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.). W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że przy rozważaniu zastosowania art. 435 § 1 k.c. trzeba mieć na uwadze trzy momenty: stopień zagrożenia ze strony urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki. Podstawową przyczynę wprowadzenia obojętnej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwa wprawiane w ruch siłami przyrody stanowi szczególne zagrożenie dla otoczenia, gdyż siły te mogą dochodzić do wielkich napięć i dlatego kontrola nad nimi nie stwarza pełnej gwarancji bezpieczeństwa. W wyroku z dnia 21 sierpnia 1987 roku, w sprawie II CR 222/87 (opublikowany w OSPiKA z 1988 roku, nr 7-8, poz. 174) Sąd Najwyższy, powołując się na judykaturę, stwierdził, że według art. 435 § 1 k.c. chodzi o to, by użyta jako źródło energii siła przyrody stanowiła siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, by zatem jego istnienie i praca w danych warunkach czasu i miejsca uzależniona była od wykorzystywania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnąłby celu, do jakiego został utworzony.

W zakresie oceny czy pozwana jest przedsiębiorstwem lub zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody Sąd II Instancji w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 31 maja 2018r. (sygn. V CSK 511/16), zgodnie z którym (...) S.A. jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, o którym stanowi art. 435 § 1 k.c. W wyroku tym Sąd Najwyższy wskazał, że „ocena zasadności wskazanego zarzutu wymaga analizy zakresu, rodzaju i charakteru zadań pozwanego (...) S.A. określonych w przepisach prawa, a następnie odniesienia wynikających stąd wniosków do przesłanek odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 § 1 k.c. Zgodnie z art. 15 ust. 1- 4b ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego "Polskie Koleje Państwowe" utworzona została spółka akcyjna do prowadzenia działalności w zakresie zarządzania liniami kolejowymi, działającą pod firmą (...) Spółka Akcyjna, która wstąpiła w prawa i obowiązki (...) SA w zakresie zarządzania liniami kolejowymi; spółka zarządza liniami kolejowymi oraz pozostałą infrastrukturą kolejową, określoną w przepisach ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym, z wyłączeniem budynków i budowli przeznaczonych do obsługi przewozu osób i rzeczy wraz z zajętymi pod nie gruntami, przy czym wyłączenie to nie obejmuje budowli położonych na gruntach wchodzących w skład linii kolejowych. Stosownie do art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2008 r. o transporcie kolejowym do zadań zarządcy infrastruktury należy: zarządzanie infrastrukturą kolejową polegające na nadawaniu drodze kolejowej statusu linii kolejowej, nadawaniu drodze kolejowej statusu bocznic kolejowej, znoszeniu statusu linii kolejowej i bocznic kolejowej, określaniu elementów infrastruktury kolejowej, które stanowią infrastrukturę prywatną lub nieczynną, udostępnianiu dróg kolejowych, świadczeniu usług z tym związanych i pobieraniu z tego tytułu opłat, prowadzeniu ruchu kolejowego, utrzymywanie infrastruktury kolejowej w stanie zapewniającym bezpieczny ruch kolejowy, w tym nadzór nad funkcjonowaniem

urządzeń sterowania ruchem kolejowym, przytorowych urządzeń kontroli bezpiecznej jazdy pociągów, zarządzanie nieruchomościami będącymi elementem infrastruktury kolejowej, budowa, rozwój i modernizacja sieci kolejowej. Przedstawione zadania, nałożone przepisami ustaw na pozwanego (...) SA, mają szeroki i zróżnicowany charakter, jednak wyróżniają się te, które dotyczą prowadzenia ruchu kolejowego, zapewnienia bezpiecznego ruchu kolejowego poprzez nadzór nad funkcjonowaniem urządzeń sterowania ruchem kolejowym i przytorowych urządzeń kontroli bezpiecznej jazdy pociągów oraz budową, rozwojem i modernizacją sieci kolejowej. Zadania te stanowią zasadniczy przedmiot działalności przedsiębiorstwa pozwanego i uzasadnienie jego istnienia. Zadania te aktualnie mogą być realizowane tylko przy pomocy nośników energii, w szczególności elektryczności i paliw płynnych (dotyczy to np. trakcji elektrycznej czy zaawansowanych technologicznie urządzeń sterowania ruchem kolejowym). (...) (...) S.A. jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, o którym stanowi art. 435 § 1 k.c. Przemawiają za tym przytoczone wyżej uregulowania prawne, określające przedmiot i zadania realizowane przez pozwanego oraz szczególny charakter jego działalności, który wymaga zaangażowania sił przyrody. Pozbawienie pozwanego możliwości korzystania z tych sił doprowadziłoby do zaprzestania jego funkcjonowania na rozległym obszarze, ponieważ realizuje on swe zadania w całym kraju. Skala prowadzonej przez pozwanego działalności, zakres korzystania z energii elektrycznej i paliw płynnych, zaawansowana i skomplikowana automatyzacja urządzeń oraz znaczny stopień ryzyka wyrządzenia szkody osobom trzecim uzasadniają zaliczenie go do przedsiębiorstw objętych hipotezą art. 435 k.c. Argumentem przemawiającym za tym jest także przedstawione stanowisko judykatury, które analogicznie traktuje zarządców infrastruktury innych gałęzi transportu, w tym lotniczego i morskiego” (LEX nr 2338043).

Wobec powyższego nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem apelującej spółki, iż jej rola sprawdza się do zarządzania infrastrukturą kolejową i korzysta ona jedynie pomocniczo z sił przyrody poprzez używanie urządzeń wykorzystujących np. energię elektryczną.

Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że kolejną przesłanką warunkującą zastosowanie odpowiedzialności pozwanej na podstawie art. 435 § 1 k.c. jest istnienie związku przyczynowego wypadku przy pracy – a w konsekwencji powstałej szkody – z ruchem przedsiębiorstwa. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 22 lutego 2017r. (sygn. III APa 36/16) „przepis art. 435 § 1 k.c. wprowadza tzw. rozszerzoną odpowiedzialność przedsiębiorstw wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.), opartą na zasadzie ryzyka, jednakże odpowiedzialność ta istnieje pod warunkiem, że szkoda pozostaje w normalnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa. Nie istnieje domniemanie, że szkoda powstaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa i okoliczność tę należy wykazać w procesie, przy czym ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 k.c.) na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, czyli na poszkodowanym powodzie” (LEX nr 2284921). W ocenie Sądu Okręgowego powód taki związek przyczynowy wykazał.

Sąd II instancji podkreśla, że w orzecznictwie pojęcie "ruchu przedsiębiorstwa" traktuje się szeroko i odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości, obejmującego każdy przejaw jego działania; istnienie związku pomiędzy ruchem i szkodą przyjmuje się już wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody i szkodą (por. orzeczenia z dnia 25 stycznia 1961 r., 4 Cr 360/60, OSPiKA 1962, Nr 6, poz. 337 i z dnia 11 grudnia 1963 r., II CR 116/63, OSPiKA 1965, Nr 5, poz. 94 oraz wyroki z dnia 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00, niepubl., z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 424/00, OSNP 2003, Nr 6, poz. 55, z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 360/07, niepubl. i z dnia 1 kwietnia 2011 r., II PK 233/10, niepubl.). Powyższe stanowisko potwierdził Sąd Najwyższy w najnowszych orzeczeniach, m.in. w wyroku z dnia 24 listopada 2016r. (sygn. I PK 260/15), w którym stwierdził, że „przeważa zapatrywanie traktujące pojęcie "ruch przedsiębiorstwa" szeroko. W rezultacie wyrządzenie szkody przez "ruch przedsiębiorstwa" ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa jako całości. Ruch przedsiębiorstwa, w ujęciu art. 435 § 1 k.c., to każda działalność tego przedsiębiorstwa, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania. W postanowieniu z 11 maja 2010 r., II PZP 4/2010 (OSNP 2011 nr 21-22, poz. 275), Sąd Najwyższy przyjął, że w pojęciu "ruch przedsiębiorstwa" mieszczą się także typowe

dla każdego pracodawcy czynności organizacyjno-zarządzające. Ruch przedsiębiorstwa w ujęciu art. 435 § 1 k.c. to każda działalność tego przedsiębiorstwa, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwa ich działania. Wyrządzenie szkody przez "ruch przedsiębiorstwa" ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa jako całości (wyrok SN z 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00, LEX nr 52421)" (LEX nr2191443).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, Sąd Okręgowy nie ma wątpliwości, że wykazano istnienie związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa i szkodą powoda związaną z użądleniem przez owada. Należy bowiem podkreślić, że powód w momencie wypadku przy pracy wykonywał swoje normalne czynności pracownicze – naprawiał usterkę w metalowej szafie oraz na pobliskich torach. Czynności te niewątpliwie są związane z prawidłowym funkcjonowaniem przedsiębiorstwa pozwanej, która zarządza infrastrukturą kolejową i prowadzi ruch kolejowy.

W związku z powyższym nie są również zasadne twierdzenia pozwanej, iż w przedmiotowej sprawie winien znaleźć zastosowanie reżim odpowiedzialności deliktowej na zasadzie winy, wynikający z art. 415 k.c. Sąd I instancji prawidłowo nie zastosował tego przepisu.

Chybiony jest zarzut naruszenia przepisu art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i art. 300 k.p. Wyżej już podniesiono, że pozwana odpowiada na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.), a nie winy (art. 415 k.c.). W związku z tym bezprzedmiotowe są rozważania dotyczące zawinienia pozwanej lub bezprawności jej działania.

Należy podnieść, że roszczenie powoda o zadośćuczynienie jest podnoszone na podstawie odpowiedzialności ex delicto (zasada ryzyka), a przesłankami odpowiedzialności warunkującymi powstanie obowiązku zapłaty zadośćuczynienia są: szkoda niemajątkowa (krzywda) – w rozumieniu uszczerbku na dobrach osoby poszkodowanej; szkoda musi być wywołana przez zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy (wypadek przy pracy); między szkodą na osobie a zdarzeniem musi istnieć związek przyczynowy, przy czym konieczne jest łączne spełnienie tych przesłanek. Do przyjęcia odpowiedzialności na podstawie art. 435 k.c. wystarczy, że zostanie stwierdzony związek przyczynowy między szkodą a ruchem przedsiębiorstwa. Koniecznym, więc jest wykazanie przez pracownika związku przyczynowego między doznany uszczerbkiem na zdrowiu a wypadkiem przy pracy (art. 361 k.c.). W niniejszej sprawie powyższe okoliczności zostały wykazane w sposób niebudzący wątpliwości.

Sąd II instancji wskazuje, że na uwzględnienie nie zasługuje również zarzut pozwanej, iż zasądzone przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienie w kwocie 12.200 zł jest zawyżone. W tym aspekcie Sąd Okręgowy w całości podziela stanowisko Sądu Rejonowego. Należy podkreślić, że powód nagle z zupełnie zdrowej osoby, nie mającej żadnych problemów zdrowotnych po zdarzeniu z 5 marca 2013r. stał się stałym pacjentem kardiologicznym ze wszczepionym w okolice serca urządzeniem zabezpieczającym go przed migotaniem komór serca. Prócz wskazanych powyżej negatywnych skutków zdarzenia, powód odczuwał szereg dolegliwości bólowych, bolał go przez dłuższy czas bark, przeżył zabieg wszczepienia kardiowertera i musi do końca życia zażywać leki. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy trudno sobie wyobrazić, aby taka sytuacja nie miała negatywnego wpływu na stan psychiczny i samopoczucie powoda, kiedy powód nie był pewny o swoją przyszłość, zmuszony był do zmiany stanowiska pracy na mniej zyskowe, a obecnie musi stale uważać na swoje zdrowie i nie może już wykonywać szeregu prac, w tym w zawodzie elektryka, co robił przed wypadkiem przy pracy. Wobec powyższego zarzut apelującej, iż zasądzone zadośćuczynienie jest nadmierne nie może zostać zaaprobowany przez Sąd II instancji.

Sąd Okręgowy nie znajduje również uzasadnienia dla zarzutu pozwanej dotyczącego niezasadnego – w jej ocenie – zastosowania przez Sąd I instancji art. 5 k.c. i uznania, że podniesiony przez nią zarzut przedawnienia dochodzonego przez powoda roszczenia stanowił nadużycie prawa podmiotowego. W tym zakresie Sąd Okręgowy w całości podziela zdanie Sądu Rejonowego.

Pozwana w uzasadnieniu apelacji słusznie wskazuje, że konstrukcja nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c. i 8 k.p.) ma charakter wyjątkowy i może być zastosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności. Trafnie również

podaje, że korzystanie z zarzutu przedawnienia jest zagwarantowane prawem i może być uznane za nadużycie prawa tylko wówczas, gdy w ogólnym odczuciu postępowania takiego nie można pogodzić z powszechnie respektowanymi normami współżycia społecznego, zaś przy ocenie czy zarzut przedawnienia stanowi naruszenie prawa rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego przypadku. Na tym etapie kończą się prawidłowe wywody strony pozwanej.

Sąd Okręgowy podkreśla, że w przeciwieństwie do twierdzeń apelującej, Sąd I instancji przytoczył szereg argumentów przemawiających za sprzecznością podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia z zasadami współżycia społecznego.

W przedmiotowej sprawie bezspornie bieg terminu przedawnienia roszczenia powoda rozpoczął się w dniu 5 marca 2013r., kiedy to powód został ukąszony przez owada i w związku z tym przeszedł alergiczny zawał serca. Bezspornie również powód wystąpił z powództwem o zadośćuczynienie w październiku 2016r, a jego roszczenie uległo przedawnieniu w marcu 2016r., wobec czego powód spóźnił się o 7 miesięcy. Sąd II instancji podziela stanowisko Sądu Rejonowego, iż w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie stanowi to bardzo dużej zwłoki.

Jak słusznie zauważył Sąd I instancji zakład pracy po zdarzeniu z 5 marca 2013r. nie uznał go za wypadek przy pracy, w związku z czym powód zdecydował się na wytoczenie powództwa w zakresie sprostowania protokołu powypadkowego. Postępowanie w tej sprawie toczyło się od kwietnia 2013r. do 10 grudnia 2015r., kiedy to Sąd Okręgowy w Gliwicach oddalił apelację pracodawcy powoda od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 27 marca 2015r., sygn. akt IV P 86/13 uznającego zdarzenie z 5 marca 2013r. za wypadek przy pracy. Sąd II instancji podziela stanowisko Sądu I instancji, zgodnie z którym można uznać, iż powód mógł pozostać w błędzie co do rozpoczęcia się biegu przedawnienia roszczenia i daty dowiedzenia się o szkodzie i jej sprawcy, o czym świadczy m.in. data zwrócenia się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wypłatę jednorazowego odszkodowania – luty 2016r, tj. po uprawomocnieniu się orzeczenia dotyczącego uznania zdarzenia z 5 marca 2013r. za wypadek przy pracy.

Powyższe okoliczności wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zdaniem Sądu Odwoławczego – przemawiają w pełni za tym, iż opóźnienie w wytoczeniu powództwa było w okolicznościach sprawy niezawinione przez stronę powodową, zatem w tym konkretnym przypadku powoływanie się przez pozwaną na zarzut przedawnienia stanowi naruszenie art. 5 k.c.

W konsekwencji zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego należało uznać za prawidłowy.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy – na podstawie art. 385 k.p.c. – oddalił apelację, o czym orzekł w punkcie 1 wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015r., poz. 1800 ze zm.).

(-) SSR del. Magdalena Kimel (-) SSO Małgorzata Andrzejewska (-) SSO Patrycja Bogacińska-Piątek (spr.)

Sędzia Przewodniczący Sędzia